Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 50 WARSZAWA, DNIA 20 GRUDNIA 1936 R. XXII



SIEW MŁODEJ WSI



ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI

TRZEBA z ŻYWYMI NAPRZÓD IŚĆ-PO ŻYCIE SIĘGAĆ NOWE



Fot. R. Wojciechowski

ZAJMUJĄCA KSIĄŻKA

PO ZJEŹDZIE

Pierwszym dorocznym zjazdem Związku Młodej Wsi zamknęliśmy jeden rozdział pracy Ruchu Młodowiejskiego, który zawiera w sobie dzieje przeogromnego wysiłku, poświęconego scaleniu rozbitego działania organizacyjnego młodej wsi.

Delegaci mieli możność podsumowania dwuletniego dorobku i dokonania oceny potężniejących z dnia na dzień wpływów Centralnego Związku Młodej Wsi na terenie całej Polski. Licznie zebrani przedstawiciele rządu, prasy i organizacyj społecznych z dużym zainteresowaniem śledzili obrady plenarne, czy komisyjne, mające na celu wytworzenie własnej filozofii społecznej i państwowej, zdobycie samodzielnej postawy duchowej i sumiennego ustosunkowania się do dzisiejszej rzeczywistości.

Zadaniem zjazdu było ocenienie dotychczasowego dorobku organizacyjnego przez szczere omówienie złych i dobrych stron działalności, danie pod rozwagę ogółowi zebranych członków Związku i zaproszonych gości przedłożonego przez ustępujące władze planu pracy na okres trzyletni.

Zarząd ogłosił drukiem sprawozdanie z pracy centrali i związków wojewódzkich, wychodząc z założenia, że cały naród musi mieć możność dokonania oceny budzących się ruchów społecznych na podstawie rzeczywistych faktów. Spodziewamy się, że za naszym przykładem pójdą inne organizacje młodzieży i przedstawią społeczeństwu swój dorobek, liczbę członków oraz stan finansowy, aby można było ocenić siłę faktyczną, wpływy i znaczenie zorganizowanego ruchu społecznego młodych. Na podstawie przedłożonego Zjazdowi materiału delegaci mieli możność zaznajomienia się szczegółowo z pracą, ocenić ją i wytyczyć drogi na przyszłość.

Przez dwa dni obrad widzieliśmy na zjeździe ogromne zmaganie się wewnętrzne delegatów, którzy zrobili wszystko, by wytyczone przez Zjazd drogi organizacji były jaknajlepsze. Ścierały się między sobą w pracy i walce osobowości, celem wytworzenia wspólnego oblicza i zarysowania systemu wychowawczego młodego pokolenia w dziedzinie społecznej i gospodarczej. Widać było ogromny zapał w momencie ustalania wytycznych Związku i dokonywania oceny sytuacji politycznej w Polsce.

Delegaci dyskutowali między sobą nie tylko, gdy chodziło o założenia programowe, formy ustrojowe państwa, opartego o zorganizowaną siłę społeczną, ale domagali się zdecydowanego i czynnego ustosunkowania się do przeszkód i przeciwności, zawalających drogę do pełnego rozwoju samodzielności Ruchu Młodowiejskiego, żądając napiętnowania dywersantów i rozbijaczy młodzieży wiejskiej.

W najbardziej gorącej dyskusji mówcy podkreślali, że stanowimy jedną potężną rodzinę, zespoloną wielką ideą, dlatego też zwalczamy wszelkie zakusy, obliczone na osłabienie Ruchu Wiejskiego, wspomagane przez podstępne siły bogatej reakcji społecznej i wstecznictwa, lub nieodpowiedzialnych doktrynerów, wyznawców starego systemu partyjnego. Po ocenie działalności dywersyjnej pewnych jednostek, odsuniętych dzisiaj od wpływów w rządach, zjazd postanowił zdemaskować ich szkodliwą robotę, poddać ją pod sąd opinii publicznej oraz tumanionej i demoralizowanej przez nich młodzieży.

KONGRES ZWIĄZKU MŁODEJ WSI

Nowy okres prac pozjazdowych rozpoczniemy od dalszego pogłębiania ideowego i kulturalnego, oraz porządkowania spraw organizacyjnych. Nie zapomnimy też o dalszym całkowaniu młodzieży zorganizowanej pod sztandarami Ruchu Młodowiejskiego. Chcemy bowiem skupić w swoich szeregach wszystkich zbłąkanych, otumanionych czy zapędzonych w ślepy zaułek dzięki pustej demagogii.

Zjazd włożył na władze Związku obowiązek zwołania w czasie lata Kongresu Młodej Wsi, podczas którego poświęcimy sztandar naszej organizacji o barwach wszystkich ziem, nowoobrany zarząd przedstawi nową deklarację ideową, a poszczególne regiony sprezentują swój dorobek kulturalny. Wtedy cała młodzież wiejska będzie miała możność przekonać się, że tylko Ruch Młodowiejski daje realne możliwości trwałej budowy zorganizowanej siły chłopskiej.

Aby się przygotować do kongresu, musimy wszyscy przyłożyć się do pracy, od dziś usprawniać dotychczasową robotę, usuwając niedomagania. Nikogo więc nie może braknąć przy pracy, gdyż dorobek nie byłby wtedy pełny.

Wszyscy związkowcy muszą spełnić swe obowiązki organizacyjne, począwszy od kupienia legitymacyj aż do opłacenia prenumeraty za „Siew Młodej Wsi". W kongresie mogą bowiem wziąć udział tylko ci, którzy będą mieli legitymacje oraz dostateczne przygotowanie do roli, jaka im przypadnie do spełnienia. O roli tej pomówimy w organie związkowym. W kongresie będą mieli prawo wziąć udział wszyscy związkowcy. Dlatego też od nowego roku każde ogniwo organizacyjne musi obmyśleć warunki i sposoby wzięcia udziału w pracach kongresu tak, aby był on jaknajliczniejszy.

Zjazd również ustalił sposób pogłębienia prac w sekcjach i zespołach wszystkich ogniw Związku.

W poprzednich n-rach „Siewu Młodej Wsi“ ogłosiliśmy ważniejsze uchwały i wnioski, aby każdy członek mógł się z nimi szczegółowo zapoznać. Pragniemy doprowadzić organizację do takiej sprawności wewnętrznej, by cały ogół członków mógł o wszystkim wiedzieć i podejmować dalsze wysiłki, zdając sobie sprawę z celu, do którego idziemy.

Po zjeździe pewien czas przeznaczyliśmy na rozważania gromadzkie, a teraz znów z zakasanemi rękawami zabierajmy się do nowej roboty.

Stanisław Gierat

KOMUNIKAT

W dniu 8.XII b. r. odbyło się w Warszawie, przy ul. Kopernika 30, zebranie Zarządu Głównego Centralnego Związku Młodej Wsi. W wyniku dokonanych wyborów w skład Prezydium weszli kol. kol.:

Stanisław Gierat [1]) — prezes;
Kazimierz Maj i Stanisław Miechówka — wiceprezesi;
Romuald Tyczyński — sekretarz;
Franciszek Piaścik — skarbnik.

W dalszej części obrad Zarząd Główny powziął, zgodnie z wnioskiem dorocznego Zjazdu Związku, uchwałę o zorganizowaniu w lecie przyszłego roku Kongresu Centralnego Związku Młodej Wsi, podczas którego zostanie poświęcony sztandar Związku i jednocześnie będzie wygłoszona deklaracja ideowa Ruchu Młodowiejskiego. Prócz tego Zarząd uchwalił wniosek, na mocy którego Centralny Związek Młodej Wsi przystąpi jako akcjonariusz do Banku Technicznego.

Zważywszy na anarchizowanie dzisiejszego społeczeństwa przez odśrodkowe czynniki komunistyczne i faszystowskie, dążące do wywołania w Państwie Polskim zaburzeń i niepokoju, Zarząd Główny wezwał wszystkich związkowców do czynnego przeciwstawienia się tym wrogim Rzplitej prądom, uchwalając rezolucję treści następującej:

„Biorąc pod uwagę wzmożoną akcję państw ościennych, podjętą w celu propagowania swoich ideologii, wrogich duchowi narodowemu polskiemu, wypowiadamy zdecydowaną walkę wszelkim obcym agenturom, dążącym do wywierania wpływu na system wychowawczy młodego pokolenia i podporządkowywanie sobie życia zorganizowanego społeczeństwa. Zwłaszcza ze strony komunizmu i hitleryzmu. Kierunki te w walce ze sobą chciałyby wciągnąć naród polski do międzynarodowej awantury bądź w wojnie otwartej, bądź też na drodze propagowania awantur anarchistycznych lub żydowskich wewnątrz państw innych.

Zarząd Główny stwierdza, że Ruch Młodowiejski, stojący na stanowisku klasowym, narodowym i państwowym, przeciwstawiać się będzie wszystkimi dostępnymi środkami próbom uczynienia z Polski terenu ścierania się kierunków faszystowskich i komunistycznych“.

[1]) Wybrany Prezesem C. Z. M. W. na walnym Zjeździe delegatów.

WIEŚ W POLSCE W ROZWOJU HISTORYCZNYM

(Ciąg dalszy)

PRZYCZYNY SPOŁECZNE

Przez przyczyny społeczne, które wpływają na kształt wsi, rozumieć trzeba między innymi: ustrój społeczny, zwyczaje, kolonizację, parcelację, komasację, meliorację, potrzebę obrony, drogi. Działanie ustroju społecznego na kształt wsi możemy przedstawić w sposób obrazowy na przykładzie starosłowiańskiej zadrugi. Zadruga — to wspólnota rodowa, która najdłużej przetrwała u Chorwatów, bo do czasów współczesnych. W zadrudze rodowcy żyją we wspólnocie gospodarczej. Wspólnie uprawiają grunt, razem zbierają plony, jedzą, zaopatrują się w odzież. Poszczególne rodziny mieszkają tylko w oddzielnych izbach, które się dobudowuje w wielkim, wspólnym domu w miarę powiększania się liczby rodzin.

Zadruga zatym — to wieś jednodworcza, różniąca się swym kształtem od wsi wielodworczej, tj. takiej, która ma wiele zagród, w których siedzą rodziny pojedyńcze. Istnieją poglądy, że i na ziemiach w okresie przedpaństwowym istniały wspólnoty rodowe, które przedstawiały się jako wsie jednodworcze. Wspólnoty te, zdaniem niektórych uczonych, przekształciły się z czasem na rodziny pojedyńcze, co wpłynęło na kształt wsi w ten sposób, że z jednodworczych przekształciły się one na wielodworcze.

Przedhistoryczna wieś w Biskupinie, jak to wynika z dotychczasowych badań, była osadą wielodworczą.

Oddziaływanie zwyczaju na kształt zakładanych osiedli możemy wyraźnie zaobserwować na sposobie

budowania wsi przez chłopów polskich w Ameryce. Widzi się mianowicie, że chłopi ci, gdy zostawi się im swobodę, gdy chodzi o plan rozmieszczenia zagród w nowozakładanej wsi, czynią to na podobieństwo wsi w Polsce mimo, że np. wzgląd na bezpieczeństwo ogniowe nakazuje zbudować wieś inaczej.

Kolonizacja na prawie niemieckim, która przypada u nas na wiek XII, XIII i XIV, wpłynęła na kształt wsi. Stało się to w ten sposób: wsie na prawie niemieckim zakładano na gruntach wymierzonych, pociętych w pasy równej wielkości, położone najczęściej prostopadle do głównej drogi. Fakty te odbiły się na kształcie wsi zakładanych w dobie kolonizacji na prawie niemieckim. Późniejsze ruchy kolonizacyjne w Polsce też wpływały na kształt wsi.

Właściwością ustroju poddańczo - pańszczyźnianego było, między innymi to, że kler i szlachta wypędzała czyli rugowała chłopów z gospodarstw, które użytkowali. Odebrane ziemie włączono do obszarów dworskich, a chłopów osadzano na pustkach. Powstał dwór z wielkimi obszarami czyli niwami. Proces ten wpłynął na formę wsi. Przeludnienie wsi, które stanowi dzisiaj u nas ważny problem społeczny, oddziaływuje na kształty wsi w sposób bardzo widoczny. Dzieli się grunty na coraz mniejsze działki. Procesowi temu towarzyszy powstawanie nowych zagród, które zmieniają pierwotny kształt wsi.

Do czynników społecznych, które wpływają na kształty wsi w sposób zasadniczy, zaliczamy komasację. Na oczach wielu z nas zniknęły niekiedy bardzo stare wsie, wsie zwarte. Na ich miejsce powstały na scalonych gospodarstwach samotnie położone zagrody.

W procesie powstawania wsi w czasach współczesnych obserwujemy również wpływ dróg na kształt osiedli. Nowe wsie powstają przy liniach kolejowych, szosach. We współczesnym ruchu osadniczym istniejące drogi stanowią jeden z głównych czynników oddziaływających na formę wsi. Konieczność obrony stanowiła u naszych praojców bardzo ważny czynnik, gdy chodzi o kształt wsi. Istniało niebezpieczeństwo napadu na wieś obcych. Niepokoiły człowieka również dzikie zwierzęta. Ludzie, chcąc się przed tym zabezpieczyć, budowali wsie obronne. Ślady obronności dawnych wsi zachowały się w postaci fos, wałów, i murów. Typem wsi obronnej jest wieś okolnica czyli wieś okrągła. Powiemy o niej obszerniej na innym miejscu.

TYPOWE KSZTAŁTY WSI W POLSCE

Kształtami wsi w Polsce zajmowali się G. Balzer, Fr. Bujak i inni. Książkę pt.: „O kształtach wsi w Polsce" napisał K. Zaborski (rok 1926). Jest to w naszej literaturze naukowej, jak dotychczas, jedyna syntetyczna praca na ten temat. Opierając się na pracy K. Zaborskiego, możemy podzielić wsie w Polsce, gdy chodzi o ich kształty, w sposób następujący.

I. Wsie z doby przedpaństwowej i wczesnopaństwowej (przed kolonizacją na prawie niemieckim).

Do tej grupy zalicza się następujące typy wsi:

1) wieś okrągła i okolnica;
2) owalnica;
3) ulicówka;

Czy pamiętasz o samodzielności Twojego Związku?
Czy spełniłeś wszystkie obowiązki, które wkłada na Ciebie Organizacja?
Czyś uregulował prenumeratę za „Siew Młodej Wsi"?

KAZIMIERZ PRZERWA - TETMAJER

O ZWYRTALE MUZYKANCIE

(Dokończenie)



...I wstąpił Zwyrtała w głębinę Tatr...

— Zwyrtała — powiada św. Piotr. — Nie poszedłbyś ty gdzieindziej?

— Z haw stela?

— Tak.

— Z nieba?

— Aha!

— Ze ka?

— Ka? — powtórzył święty Piotr. — To też to. I zamyślił się.

— A bez cóz tak? — pyta się Zwyrtała. — Dej mie haw po śmierci posłali.

— To też to właśnie...

— Nie krodek, nie zbijał, nie bieł sie —

— Wiem, wiem!

— No to co?

— Ale wszyscy w niebie po góralsku śpiewają, odkądeś ty tu!

— E! To to to?

— Zwyrtała! — powiada święty Piotr (zatrzymał się).

— Hm — z nieba no to gdzie?

4) wieś wielodrożna (wielodrożnica);
5) widlica.

II. Wsie, pochodzące z okresu kolonizacji na prawie niemieckim i parcelacji nowożytnej, a mianowicie:

1) łańcuchówka;
2) szeregówka;
3) rzędówka;
4) wsie regularne.

III. Wsie, pochodzące z osadnictwa północno-polskiego w XIV i XV wieku:

1) przysiółek bezkształtny;
2) przysiółek ulicowy;
3) przysiółek placowy.

Do czwartej i ostatniej grupy Zaborski zalicza wsie samotnicze. Kolejno określimy najbardziej typowe kształty wsi *).

(C. d. n.)

Kazimierz Maj

*) W 47-ym n-rze „Siewu Młodej Wsi" na str. 725 i 726 podaliśmy rysunki, przedstawiające kształty wsi.

SEKCJA KOLEŻANEK

KULTURA ŻYCIA RODZINNEGO

(Dokończenie)

Koleżanki, zadbajmy o siebie, o wieś naszą, w której jest tyle jeszcze do zrobienia.

Sam wygląd twarzy świadczy najwymowniej o nastroju człowieka, o jego stanie duchowym.

O istotnej wartości człowieka nie świadczy jednak kultura zewnętrzna, ale wewnętrzna. Każdy człowiek czuję tęsknotę do życia gromadnego. Będąc sam, czuje się źle. Chce, by o nim myślano, by się o niego troszczono i chce sam mieć kogoś, o kim by mógł myśleć. Praca dla wspólnego dobra, przywiązanie do wspólnych rzeczy, wspólne troski i radości rodzinne, łączące ze sobą członków rodziny, wytwarza tzw. ciepło rodzinne, które spaja i podtrzymuje rodzinę.

KOBIETA W RODZINIE

W rodzinie najważniejszym czynnikiem wytwarzającym tę miłą atmosferę jest kobieta, a w pierwszym rzędzie matka. Jej praca, troskliwość i ukochanie dzieci budzi w ich sercach przywiązanie i wdzięczność. W rodzinie rozwijają się najszlachetniejsze uczucia. Są one częste, bezinteresowne i silne. Człowiekiem o tak rozwiniętych uczuciach rodzinnych był Józef Piłsudski, który w tych momentach, kiedy znalazł się wobec trudnych zagadnień życiowych, zadawał sobie pytanie, jak powinien postąpić, by to było zgodne z ideałami, które wszczepiała weń Jego matka.

A Zwyrtała pomilczał trochę, skrobnął się za uchem i mówi: E, proszem Jej Miłości, o to niek Ig głowa nie boli! Na mnie to ta hojco przistanie! Idem!

— Dokąd?

— Je skondek prziseł.

— Na ziemię?

— Ze ba haj.

— Ja cię myślałem na jaką gwiazdę posłać. —

— Nie pytom! Nijakik gniazdów nie trza sukać! Idem hań, dołu.

— Z nieba?

— E, moji ślicni piekni, jo i tam niebo najdem! Beem se hodzieł po lasak, po dolinak grajęcy. Beem strzóg, coby starodawne nuty nie wymarły! Siednie hłopok z gęślami przi owcak — zagrom mu cichućko za turnie [1]). Zaśpiewo dziewce za krowami w upłazie [2]) — pomogem jej. Pudom starzy gazdowie [3]) w las, drzewo ścinać, zakręcem im za usami, jako ojcowie grawali. Jo kiek zeł, to nieroz Pana Boga pytał, coby mi po śmierci jino wiecznie w holak ostać podzwoleł. Jo o inksze niebo nie stojem, ani tyk gór nie inacy, hojby mi siedem niebów dawali, nie mieniał!

— No to, Zwyrtała, idź, bobyś nam tu całe niebo zgóralszczył! A nie będziesz se krzywdował?

A Zwyrtała aż skrzypce ze smyczkiem ku głowie podniósł!

— Mnie hań niebo, ka i serce! — powiada.

I pokłonił się pięknie i wyszedł za niebieską bramę na gościniec ku ziemi — noc była. Mleczną drogą nadół szedł, skrzypce pod pachą niesęcy, a kiedy się już na ślebodzie [4]) uczuł, krzyknął: Hu, ha! — i zgóry w nutę uderzył:

Górol jo se, górol, spopod samych Tater!
Descyk mnie dokompoł, odkołysoł wiater!

I szedł dalej Zwyrtała, śpiewający, drogą mleczną w dół, aż zeszedł ku szczytom na skalne perci [5]) i wstąpił w głębinę Tatr.

[1]) Turnia — naga, stroma skała, szczyt skalny.
[2]) Upłaz — równinka między skałami.
[3]) Gazda — gospodarz.
[4]) Śleboda — swoboda.
[5]) Perć — ścieżka górska.

Dusza dziecka jest jak glina, w której wszystko można ulepić. Charakter jego będzie zależny od tego, jak z nim będziemy postępować, w jakim środowisku będzie się ono wychowywać. Rodzina—to podwalina pod budowę duszy dziecka. Nie jest więc obojętnym, jaka ona będzie. Tylko w miłej i czystej atmosferze rodzinnej może się kształtować jasna dusza dziecka. Nie możemy się spodziewać zbyt wiele od dziecka, które stale jest świadkiem kłótni w rodzinie.

Dziecko, oddalone od domu, tęskni ogromnie, nawet wtedy, gdy kogoś z domowników nie ma. Małe dziecko porywa się nawet na osoby dorosłe, które chcą skrzywdzić kogoś z domowników. Solidarność rodzinną widać na każdym kroku. Członkowie rodziny wspomagają się i bronią. Solidarność rodzinna jest cechą dodatnią o ile tylko nie pociąga za sobą krzywdy bliźniego.

O WŁAŚCIWY STOSUNEK DO DZIECKA

Rodzice wychowują dzieci, przezwyciężając nieraz wiele kłopotów, kochają je. Dlatego też dzieci też winny odpłacać się ojcom i matkom wielką wdzięcznością, a na starość otaczać ich opieką.

Jedną z wad często spotykanych na wsi w rodzinie — to brak delikatności w obejściu. Matka za głupstwo zwymyśla dziecko. Krzyczy, a dziecko przyzwyczajone do tego, zupełnie na to nie reaguje. W ten sposób matka traci autorytet, a dzieci są dalej krnąbrne i nieposłuszne.

Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć o przeciążaniu pracą dzieci na wsi. Niejednokrotnie chłopca czy dziewczynkę przykuwa się na cały dzień do jakiejś roboty. Ani chwilki nie ma dla nich, by mogli pobiegać. Odbija się to na rozwoju fizycznym, a nawet i duchowym dziecka. Na wsi dzieci nie zawsze mają należytą opiekę — matka wie wprawdzie gdzie są gęsi, ale nie troszczy się wcale o własne dziecko, gdzie ono jest. Dlatego też zorganizowanie ochronek i opieki nad dzieckiem na wsi staje się jednym z czołowych zagadnień.

Dziecko winno mieć młodość radosną, dzieciństwo wesołe, by te podwaliny pod budowę duszy były mocne.

Jeśli byśmy teraz zadali sobie pytanie, jaką rolę spełnia kobieta w rodzinie, to nie trudno byłoby na nie odpowiedzieć. Od wartości i poświęcenia się kobiety zależy wartość rodziny. A teraz, koleżanki, aby wywierać dodatni wpływ na swoje rodziny, musicie pracę zaczynać od samych siebie, musicie przedstawiać pewną wartość, same wznieść się wyżej, aby przykładem swym promieniować dokoła. Samokształcenie i samowychowanie kobiety, to pierwszy krok do podniesienia kultury w rodzinie.

Kobieta winna się wszystkim interesować, wnosić wszędzie radość i pogodę ducha, najbardziej zatwardziałego człowieka wytrwale naginać do dobrego, wytwarzać zawsze miły nastrój owo ciepło rodzinne, by wszystkim z nami i nam ze wszystkimi było dobrze. A jeśli w rodzinie powstają stale niesnaski, nieporozumienia, winnyśmy o to same siebie winić, że nie potrafiłyśmy złemu zapobiec.

W Kołach Młodzieży winnyśmy także tworzyć jedną, silną, harmonijną, zgraną rodzinę, gdzie skupiać się będzie nasza praca samokształceniowa, gdzie w swobodnej, siostrzanej dyskusji będziemy się dzielić spostrzeżeniami i doświadczeniami w poczynaniach naszych. I w naszej gromadzie, razem, związane silnymi uczuciami przyjaźni siostrzanej przyrzeknijmy sobie, że wydajniej niż dotąd będziemy pracować nad podniesieniem kultury rodzin naszych.

Barbara Żółciakówna
Kieleckie

CO POWINNY ZROBIĆ KOLEŻANKI DLA MAŁYCH DZIECI ZE WSI W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM?

Koło Młodzieży — to jakby rodzina, i udział koleżanek w tej rodzinie powinien iść w tym kierunku, aby wytworzyć zżycie i ciepło.

Przede wszystkim powinny koleżanki urządzić wspólny opłatek przy choince. Oprócz dzielenia się opłatkiem i kolend, wspólnie śpiewanych przy choince, powinniśmy urządzić małe przyjęcie. Podczas tegoż trzebaby podać herbatkę, słodkie ciasto drożdżowe i inne ciasteczka i słodycze.

W tym celu powinni członkowie Koła zebrać składki pomiędzy sobą. Natomiast zadaniem koleżanek musi być upieczenie ciasta i zorganizowanie samej herbatki. W inscenizacjach i innych imprezach winno wziąć udział całe Koło.

Nie można też pominąć takiej sprawy, jak zorganizowanie choinki dla dzieci. Jakąż to radość wywołamy w owym małym światku dzieciarni wiejskiej, która przecież nie zawsze ma wesołe święta i choinkę. Prócz tego należy pomyśleć o podarkach. Nie potrzebują to być rzeczy duże. Ot, takie zwykłe, niekosztowne: dla dzieci zamożniejszych w torebkach słodycze, dla biednych jakieś praktyczne podarki (szaliki, rękawiczki, czapeczki, czy też wreszcie stare ubranka).

Wspólna zabawa biedniejszych z zamożniejszymi wytworzy ciepłą, serdeczną atmosferę — i czasem zbrata małych złośników, zatrze różnice między nimi. Będzie to prawdziwa demokracja.

O SPRAWIEDLIWY PODZIAŁ PRACY

(Dokończenie)

Praca w gospodarstwie powinna być tak podzielona, by każdy z członków rodziny, nie wyłączając nawet dzieci, według swych sił i zdolności wykonywał pewne zajęcie.

Kobieta winna przede wszystkim prowadzić prace zgodne z jej psychiką i przeznaczeniem t. j. **wychowywać dzieci,** prowadzić gospodarstwo domowe, ogródki warzywne i kwiatowe i bezwzględnie powinna być odciążona, poświęcając mniej czasu pracy na roli i przy hodowli inwentarza. Głównymi pomocnikami gospodyni są dzieci, a w domach zamożniejszych służąca lub służący. Praca najemnych jest to zwykle wypełnienie dorywczych zarządzeń gospodyni lub gospodarza, a moim zdaniem byłoby daleko lepiej, gdyby służba miała dokładnie określoną pracę, za którą ponosiłaby odpowiedzialność.

Dzieci w wieku szkolnym poświęcają czas wolny od zajęć szkolnych (często nawet w związku z tym opuszczając naukę w szkole) na pasienie bydła lub gęsi. Jest to niepowetowana strata czasu i dlatego daleko rozumniej robią ci rodzice, którzy dają dzieciom inne i stosowne do ich wieku, zajęcie, np. karmienie królików, nalewanie wody do poideł dla inwentarza, czy drobiu, zbieranie śmieci, przynoszenie drzewa, podlewanie kwiatów i t. p. Często dla krów zostawia się pasionki, na których bydło, uwiązane na długich linkach, samo się pasie. Bywa też i tak, że 2 — 3 pastuchów pasie bydło z całej wsi.

Jeśli chodzi o młodzież, to winna ona mieć przydzielone działy pracy, za które odpowiada i które dają jej pole do roboty, bardziej samodzielnej i twórczej. Np. córki winny ponosić odpowiedzialność za sprzątanie i utrzymywanie w porządku całego domostwa, bielizny, pościeli, za wychów kur, pracę w ogródku warzywnym lub kwiatowym, opiekę nad młodszym rodzeństwem. W tym wypadku młodym przychodzą z pomocą kursy higieny i hodowlane.

Wszyscy domownicy winni przestrzegać wieszania i kładzenia swoich ubrań, czy używanych przez siebie przedmiotów na oznaczonym miejscu. Muszą wzajemnie sobie pomagać (podziału pracy nie należy rozumieć zbyt rygorystycznie). Wtedy dopiero wytworzy się atmosfera harmonijnej współpracy i wspólnych interesów dla dobra całej rodziny. Należy przytem w pewnej mierze zapewnić wszystkim bodaj drobny udział w zyskach z pracy. Znikłyby wtedy może przykre momenty wykradania rodzicom „ćwiartek" na papierosy, lub, co gorsza, na wódkę.

PLAN PRACY

Bardzo ważnym jest plan pracy, który gospodyni winna obmyśleć i ułożyć wspólnie z domownikami.

Według mojego zdania, winien on przedstawiać się następująco:

Prace codzienne:

a) ubieranie dzieci, sprzątanie, gotowanie, zmywanie i t. d.;

b) dojenie krów, żywienie cieląt, świń, drobiu, wyrzucanie nawozu, mycie koryt itd.;

c) prace w polu i ogrodzie;

d) roboty ręczne: szycie, przędzenie, robienie guzików, haftowanie.

Prace spełniane co pewien czas: wypiek chleba, pranie, bielenie, gruntowne sprzątanie*).

Prace okresowe: żniwa, kopanie, skubanie gęsi, zbieranie owoców, jarzyn itd.

Prace okolicznościowe: związane z weselem, chrzcinami, chorobą kogoś z rodziny, uroczystościami kościelnymi i t. d.

Widzimy więc wielką różnorodność prac i konieczność należytego rozkładu, by nie obciążyły zbytnio gospodyni, gdyż ucierpiałyby sprawy rodzinne (brak opieki nad dziećmi, niegotowanie obiadów w żniwa i t. p.). Ale planowe i normalne wykonywanie pracy jest uzależnione od odpowiednio zbudowanych budynków gospodarskich, mieszkalnych, oraz ich urządzenia wewnętrznego, organizacji zbytu produktów hodowlanych, nabiału (np. noszenie mleka czy masła na targ do miasta zabiera dużo sił i czasu, należałoby więc pomyśleć o mleczarni, czy spółdzielni we wsi).

Zdaję sobie sprawę, że pokolenie starsze tak mocno zrosło się z tradycyjnym podziałem pracy, w której bezwzględnie przeciążoną jest kobieta, że trudno będzie ten stan rzeczy radykalnie zmienić, lecz młodzież jako element żywiołowy i twórczy, gdy sprawy te przemyśli i zrozumie, napewno drogą ewolucji wprowadzi je w życie. Zagadnienie podziału pracy w gospodarstwie wiejskim powinno się znaleźć w planie pracy nietylko każdej Sekcji Koleżanek, ale i w programie każdego Koła Młodzieży, Koła Gospodyń i Kółka Rolniczego. Omówione zagadnienia niechaj postępowe jednostki rozwiązują u siebie narazie na próbę, następnie swoimi uwagami niech się dzielą z innymi, aby hasło równego i sprawiedliwego podziału pracy przenikało powoli, ale mocno w życie rodzin wiejskich.

*) Nie należy w jednym dniu wykonywać kilku prac naraz, np. gdy pierzemy, to już nie pieczemy chleba.

PIECZENIE

PIERNICZKI

1 szklanka cukru, 1 szklanka miodu, 2 całe jajka, 2 łyżeczki sody, 1/2 łyżeczki korzeni utłuczonych (goździki i cynamon), 4 szklanki mąki zagnieść razem, potem rozwałkować i wycinać szklanką okrągłe pierniczki. Piec po chlebie.

KRUCHE CIASTKA

1/4 kg. cukru, 1/4 kg. masła lub pół szmalcu, pół masła, 2 jajka, 2 łyżki śmietany, utartej skórki z cytryny i 3/4 kg. mąki zagnieść razem, potem rozwałkować i wycinać ciastka różnymi foremkami. Piec w wolnym piecu.

STRUCLE Z MAKIEM

4 litry mąki rozczynić mlekiem i 10-ma deko drożdży. Po ruszeniu w cieple wlać 30 żółtek ubitych z 3 szklankami cukru, dwie szklanki sklarowanego masła, trochę soli i zapachów (wanilia, rodzynki), doskonale wygnieść i postawić w cieple do rośnięcia. Gdy ciasto wyrośnie, brać po trochu, wałkować grube placki, smarować masą z masła i zawijać. Gdy wyrosną, posmarować jajkiem i piec w gorącym piecu. To samo ciasto bierzemy na placki i pierożki.

MASA DO STRUCLI

6 szklanek maku sparzyć wrzątkiem, gdy zmięknie, odcedzić, mak dokładnie utrzeć w donicy lub glinianej, niepolerowanej misce, dodać 2 szklanki cukru, trochę wanilii i gorzkich, młodych migdałów, 5 żółtek. Wszystko wymieszać i tą masą smarować.

PRZYKŁADY

Praca ta rozwijać się będzie powoli i należy ją wykonywać pewnymi działami, np. w danym roku koleżanki (w całym powiecie) wezmą odpowiedzialność za utrzymanie należytej higieny w domu i jego otoczeniu, oraz przez wszystkich domowników. W związku z tym Powiatowa Sekcja Koleżanek zorganizuje kilka kursów higieny, po których zwykle zakładane są apteczki (widoczny dla ogółu wsi znak pracy koleżanek). Po przepracowaniu i przyswojeniu sobie przez koleżanki działu higieny można następnie opracować dział opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym (więc potrzeba zakładania przedszkoli, czy ochronek sezonowych, lub opiekowanie się dziećmi przez same członkinie Koła). Z czasem przejmą Koleżanki dział ogródków warzywnych i kwiatowych.

Dzięki stałym postępom i wczuwaniu się w tempo życia, wytworzy się sprawiedliwy podział pracy na wsi. Nastąpi odciążenie kobiety, które jej pozwoli na głębsze traktowanie sprawy wychowania dzieci, gdyż jakich obywateli wychowa 3.300.000 kobiet wiejskich, taka będzie przyszłość i wielkość Państwa Polskiego. W tej pracy nikt nas, kobiet, nie zastąpi i nikt za nas odpowiedzialności nie weźmie, a więc razem, solidarnie, z wiarą, z wytrwałością, poprostu z uporem idźmy do świadomego, pełnego zrozumienia i godnego wyzyskania naszych sił duchowych i fizycznych dla budowania jasnego jutra sobie i całej naszej Rzeczypospolitej.

Stanisława Kwiecińska

Kieleckie

PRZEDSZKOLE, JAKO TEREN PRACY DLA KOLEŻANEK

(Dokończenie)

METODY WYCHOWAWCZE

Tak wygląda plan zajęć w przedszkolu: przedszkolanka przychodzi pierwsza i przyjmuje dzieci, pomaga im przy rozbieraniu się z okryć, o ile dzieci je posiadają, potem jest wspólna modlitwa, a po modlitwie bawią się przez chwilę same. Pracę można rozpocząć piosenką (np. „stary niedźwiedź“, „lata ptaszek“, „powiem wam“ itd). Później — zbiórka, marsz dokoła sali i gimnastyka, jednak niedługa i nie męcząca. Najlepsza jest gimnastyka t. zw. obrazowa (np. ćwiczenia ramion, dzieci pokażą jak wiatraczek obraca skrzydełkami, gdzie leci ptaszek, O, tam wysoko! A jak ptaszki latają — dzieci naśladują rączkami skrzydełka. A podczas ćwiczeń nóżek — dzieci pokażą, jak to trzeba omijać błoto, skacząc z kamyczka na kamyk). Dzieci doskonale się czują w świecie wyobraźni i fantazji, często wymyślają nawet zabawy, podsuwają różne pomysły.

Czas na posiłek. Dzieci muszą go spożyć, bo odżywianie to bardzo ważna rzecz dla rozwoju młodego, rozwijającego się organizmu. Po drugim śniadaniu dzieci powinny wypocząć, byłoby dobrze, gdyby się położyły na kocu, a słabsze, aby się przespały. Ale gdy nie ma po temu warunków, to przez chwilę niech się same pobawią. Z kolei — marsz, a następnie dzieci siadają na stołeczkach, ustawionych w półkole i można im coś opowiedzieć, lub czegoś nauczyć (np. wierszyka, piosenki), czy pokazać, jak się wykonuje zabawkę. Przy tym musimy pamiętać o tem, w co chcemy wdrożyć dziecko. Opowiadania będą rozmaitej treści, a więc: religijnej, miłość do rodziców, rodzeństwa, domu, otoczenia, o zwierzętach i kwiatach, itp. Tu należy uwzględnić momenty wychowawcze i te ideały, które chcemy widzieć w społeczeństwie.

Nie podajemy nigdy niczego na sucho, tylko przystępnie w formie zabawy, miłej i serdecznej rozmowy z tymi małymi wychowankami. Doskonale oddziaływują na dzieci spacery, podczas których odbierają one dużo wrażeń, którymi potem będą się dzielić między sobą. W czasie zajęć praktycznych (które można urządzać zamiast pogadanek), należy dać dzieciom kredki i papier pakowy, glinę. Niech lepią, rysują. Nie należy jednak nigdy przymuszać dziecka: niech robi, co chce. Trzeba mu jednak podsuwać projekty, umieć je zainteresować, aby samo garnęło się do wszelkich zajęć i nie czuło się skrępowane nakazem.

ŚPIEW

Bardzo duże znaczenie przywiązuję do śpiewu. Nie wiem, czy jest coś równie miłego, jak śpiew dziecka. Przypomina mi się wtedy opowiadanie jednej z koleżanek, która twierdziła, że śpiew uzdrowił do pewnego stopnia jej chorego ojca. Czuł się lepiej, słysząc kołysankę, lub inną piosenkę. Na podstawie osobistych obserwacyj twierdzę, że przy piosence dziecko chętniej pracuje, nie gniewa się i nie grymasi. Jest swobodne. Ale i przedszkolanka sama musi być pogodna, co na dzieci wpływa ogromnie dodatnio. Musi je kochać, bo wtedy potrafi dużo z dziećmi zrobić.

O celu przedszkola nie ma chyba co pisać, bo wszyscy dobrze go znamy. Słyszymy to wszyscy i sami to czujemy, że musi się zmienić wadliwy ustrój społeczny i gospodarczy, jaki dziś panuje, ale przede wszystkim musi nastąpić przebudowa samego człowieka, bo on będzie tworzyć ten nowy ustrój i realizować go.

Jeżeli ludzie się nie zmienią, to dzieło, choćby wzniesione rękami największych idealistów, upadnie, gdy nie będzie godnych zastępców.

Najważniejszą więc rzeczą jest zacząć pracę od tych małych duszyczek. Przecież jeśli je nauczymy żyć radośnie, pracować twórczo, patrzeć na drugich, jak na najmilszych braci i siostry, to dorastając, nie zatracą cech nabytych w dzieciństwie. Wszak dobrze pamiętamy, jak silnie wpłynęło na nasze życie dzieciństwo. Podam jeszcze literaturę, którą powinny znać koleżanki, chcące pracować nad dziećmi, a nie posiadające dyplomu wychowawczyni. Na marginesie dodam, że warto teraz kształcić się na wychowawczynie, kończąc seminarium, trwające 3 lata, bo przedszkola mają dużą przyszłość przed sobą, gdyż ministerstwo oświaty wprowadzać będzie w życie ustawy, powołujące do życia przedszkola przy szkołach.

Ponieważ wiele koleżanek będzie pracować w przedszkolu nie posiadając dyplomu proponuję zaprowadzenie w „Siewie Młodej Wsi“ działu zapytań

i odpowiedzi. W ten sposób przedszkolanki znajdą odpowiedź na wiele interesujących je pytań. Tym samym ułatwimy sobie pracę i zwiążemy się bardziej serdecznie, będziemy rozumieć kłopoty innych, ich troski i radości, bo nietylko o rzeczach smutnych trzeba pisać, ale i o radosnych. Poniżej podaję spis książek, które radzę gruntownie przestudiować. Książki te powinny być w biblioteczce każdego Koła.

1. *„Poradnik w sprawach nauczania i wychowywania dla prowadzących przedszkole". Rok V — zeszyt II. Treść: Rady i wskazówki dla wychowawczyń w przedszkolach (ochronkach).*

M. Werycho — „Jak zająć dzieci w wieku przedszkolnym".

P. Cieszkowski: „O ochronach wiejskich".

Fritz i M. Germanówna: „Rozwój fizyczny dziecka w przedszkolu".

M. Germanówna: „Gry i zabawy oraz ćwiczenia na boisku w szkole powszechnej".

A. Gawińska: „Bajki staroświeckie".

M. Konopnicka: „O krasnoludkach i sierotce Marysi".

M. Konopnicka: „Psałterz dziecka".

M. Konopnicka: „Wiosna i dzieci".

M. Konopnicka: „Szczęśliwy światek".

M. Konopnicka: „Na jagody".

M. Konopnicka: „O Janku wędrowniczku".

E. Szelburg-Zarębina: „Majster Klepka".

E. Szelburg-Zarębina: „Wesołe historie".

E. Szelburg-Zarębina: „Bracia miesiące".

E. Szelburg-Zarębina: „A... a... a... kotki dwa..."

E. Szelburg-Zarębina: „Najmilsi".

Z. Roguszówna: „Gadki spisane z ust ludu i wspomnień dzieciństwa".

St. Jachowicz: „Wiersze i bajki".

H. Mortkowiczówna: „Dzień Krysi i Jędrusia" (dla najmłodszych).

B. Ostrowska: „Gwiazdka polskiego dziecka".

J. Porazińska: „Ucieszna historyjka o Tipciu".

B. Kossuthówna: „W moim ogródeczku".

M. Weryho: „Wśród swoich".

M. Weryho: „Las".

Z czasopism: „Wychowanie Przedszkolne" — Warszawa, Al. 3-go Maja 16, wyd. Tow. Wych. Przedszkolnego, red. M. Weryho-Radziłłowiczowa.

„Matka i dziecko" — Warszawa, Plac Zamkowy 9, wyd. „Bluszczu".

Najbardziej polecam poradnik, bo znajdą tam koleżanki cały szereg bardzo praktycznych wskazówek i wiele artykułów z psychologii dziecka, a znajomość psychiki dziecka jest bardzo ważna, gdy się je chce wychować.

Janina Czaplińska
Krakowskie

WARTOŚCI PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO

Gdy odwiedzamy Koło Młodzieży Wiejskiej, to na pierwsze pytanie, co robi się w Kole, zwykle członek Koła odpowiada: „Ano mamy Przysposobienie Rolnicze"... Ta zasada, że istnienie zespołu P. R. w Kole, jest dowodem jego żywotności, jego aktywności, została ustalona przez samą młodzież wiejską. Wytłumaczenie tego leży w samej idei P. R.

Początkowo, gdy P. R. „wchodziło w życie", zakres oddziaływania tej formy pracy był ustalony wąsko. Chodziło o danie podstaw wiedzy rdzennej, zgodnie z hasłem „mało, a dobrze". Dziś, po 10 latach pracy P. R., skrystalizowało swój program, ustaliło formy pracy i stopnie — etapy tej pracy. Teraz już możemy mówić, bo obserwacja wychowanków P. R. daje do tego podstawy, że P. R. obejmuje zagadnienia: *wychowawcze, społeczne, oświatowe i gospodarcze.*

Gdy w Kole Młodzieży Wiejskiej znajduje się nowy członek, to początkowo nie zdaje sobie sprawy ze swych obowiązków i idei organizacji. P. R., w którym potyka się co krok o momenty wychowawcze: punktualność, karność, poczucie odpowiedzialności osobistej i gromadzkiej, ofiarność, pokonywanie trudności (zdobycie środków materialnych i czasu na dobre wykonanie zadań), a co najważniejsze, rozwiązywanie zagadnień współżycia gromadzkiego, w sposób najbardziej przekonywujący, bo związany z formą i zagadnieniem życia codziennego człowieka wsi, daje mu podstawy uświadomienia organizacyjnego.

A więc P. R. wychowuje członków organizacji.

Jeśli weźmiemy pod obserwację zespół P. R. pierwszego stopnia, pracujący pierwszy rok, a złożony z młodych „świeżych" członków Koła, to zauważymy cały szereg tarć, nieporozumień, wygórowanych ambicyj osobistych — to będzie zespół ludzi, jeszcze nieuświadomionych. Dopiero rok drugi i trzeci pracy zespołowej da nam zwartą, wartościową komórkę społeczną. Będzie to zespół, zazwyczaj ilościowo szczuplejszy, bo w ciągu tych dwu czy trzech lat część mniej zdolnych odpada.

Młodzież, zmuszona w zespołach P. R. rozwiązywać szereg zagadnień społecznych, *zdobywa tą drogą wartości społeczne,* a wnosząc je później w życie, weźmie rzeczywisty udział *w procesie rośnięcia wsi.*

P. R. musi dać podstawową wiedzę rolniczą, ale nie może i nie powinno dać jej w określonych ramach. Ta forma oświaty ma nam dać, poza pewnymi trwałymi wiadomościami, *zrozumienie potrzeby zdobywania wiedzy rolniczej* i wskazanie jaką drogą, jakimi metodami tę wiedzę zdobywać. Praca samokształceniowa w zespole P. R. zmusza nas do nauki. Zmusza nas do czytania i pisania. Prenumerują i *czytają* „Siew Młodej Wsi", a następnie wykorzystują książki „trudniejsze" te Koła, w których istnieją zespoły P. R. i które dobrze prowadzą pracę samokształceniową. W dobrze pracujących zespołach P. R. osiąga się uzupełnienie wiedzy ogólnej. Po dwu latach pracy w P. R. daje się zauważyć zacieranie różnicy w wykształceniu ogólnym. Ci, co mają 3 — 4 oddziały szkoły powszechnej, piszą tak poprawnie, jak koledzy z zespołu po „pełnej" szkole powszechnej.

Oto w skrócie *wartości oświatowe P. R.*

Peerowiec pracuje zwykle w gospodarstwie rodziców, to, co zdobywa w zespole, przenosi do tego gospodarstwa. Tą drogą w wielu rejonach rozpowszechniono uprawę szeregu roślin pastewnych, jak burak pastewny, koński ząb, kukurydza itd.; czy warzywa, jak:

pomidory, fasola, groch i in. Prócz tego w wielu gospodarstwach poprawiono sposób uprawy niektórych roślin, a przez to podniesiono plony. Wprowadzono zrozumienie wpływu doboru nasienia, czy odpowiedniej rasy zwierząt na opłacalność tej czy innej produkcji i tu mamy *wartości gospodarcze — korzyści materialne z P. R.* Będą one większe, gdy peerowcy wszyscy i zawsze będą pamiętali o tym, by ściśle wiązać naukę w P. R. ze swym gospodarstwem. Pracujemy już dziś świadomie nie dla „konkursu", nie dla nagrody, lecz dla podniesienia kultury rolnej na wsi polskiej. Za teorią musi iść praktyka. Wtedy pełną wartość przyniesie nam oświata rolnicza, zdobywana nie tylko w P. R., lecz i szkole rolniczej.

Tak by się przedstawiały w skrócie wytyczne ideowe Przysposobienia Rolniczego, jako formy pracy w Kole Młodzieży Wiejskiej. Taką treść P. R. nadała sama młodzież. I jeśli pracować będziemy w zrozumieniu tych zadań, jakie realizować mamy w naszych zespołach — to rezultaty naszej pracy będą trwałe i przyniosą rzeczywistą korzyść jednostkom i wsi — jako całości.

Pamiętać musimy jeszcze o jednym. *Koło Młodzieży Wiejskiej ma za cel wychowanie pełnego człowieka* i każdy dzień pracy w Kole, a więc i P. R. musi temu celowi służyć, a nie może być sam w sobie celem.

P. R. jest formą pracy w organizacji, ale nie może, nie powinno nam zastąpić samej organizacji.

(C. d. n.)

Marian Wojciechowski

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

W dniu 1 grudnia wygłosił p. vicepremier Kwiatkowski przemówienie, w którym wykazał czarno na białym, iż kryzys zaczyna łagodnieć pod wpływem dobrej polityki gospodarczej rządu. Oto przykłady.

Jeśli wytwórczość w r. 1928 (ostatni rok przed kryzysowy) przyjąć za 100, to się okaże, że w najgorszym roku kryzysu, w 1932, wytwórczość fabryk polskich wynosiła 54, czyli spadła blisko o połowę; następnie w r. 1935 podniosła się na 66, a w r. 1936 skoczyła od razu na 79.Wraz ze wzrostem wytwórczości zwiększyła się liczba robotników, pracujących w fabrykach.

A dalej: w r. b. w porównaniu z rokiem ubiegłym, spożycie cementu w Polsce zwiększyło się o 25 proc., nawozów sztucznych o 15 proc., żarówek elektrycznych o 40 proc., maszyn elektrycznych o 32 proc., spirytusu o 9 proc., soli o 5 proc., cukru o 15 proc. itd. Do poprawy spożycia dużo się przyczynia wieś w naszym kraju rolniczym. Jest to objaw nader pomyślny i znamienny, że po długoletniej przerwie zjawił się chłop jako spożywca na rynku towarowym w miastach. Zjawisko to należy podsycać i umacniać.

1936 r. jest pierwszym rokiem w dobie kryzysu, w którym dochody zrównają się z rozchodami. W ubiegłych latach trzeba było z powodu stałych, w setki milionów złotych liczonych deficytów, rozpisywać pożyczkę wewnętrzną i naruszać państwowe zapasy złota. W wyniku bliższego porozumienia między Francją i Polską, Francuzi w najbliższym czasie udzielą nam pożyczki [1]). Będzie ona przeznaczona na rozbudowę kolei śląsko-gdyńskiej.

Rząd szedł w okresie sprawozdawczym z pomocą rolnictwu, zatwierdzając w ciągu roku z górą 376.000 układów o rozkład długów na dłuższe spłaty. Dzięki okólnikowi p. Premiera, udzieliły gminy wiejskie licznych stypendiów, dzięki czemu 1.000 uczniów, dzieci chłopskich, dostało się do gimnazjów.

W przemyśle odebrał rząd polski z rąk obcych kapitalistów na Górnym Śląsku cały szereg zakładów górniczo-hutniczych. Jest to bardzo ważne posunięcie, gdyż dotychczas obcy kapitał w górnictwie i hutnictwie polskim wynosił 80 proc.

TYSIĄCE METRÓW MOSTÓW DROGOWYCH przybędzie do jesieni przyszłego roku. Z większych mostów wymienić należy największy most żelbetowy w Polsce na Skawie w Makowie, most stalowy na Pilicy w Spale oraz drewniany na Styrze. Mosty te są już na ukończeniu. Natomiast w budowie są mosty: stalowy most na Wieprzu w Kośminie, most stalowy na rzece Wiar w Podmojscach, żelbetowy most na rzece Hrywdzie Nowogródzkie), stalowy na Wiśle we Włocławku i Płocku.

SPRAWA PRZELUDNIENIA POLSKI znalazła się na porządku obrad Ligi Narodów w Genewie. Z ramienia rządu polskiego sprawę przeludnienia przedstawił minister Komarnicki, który zaapelował do zebranych przedstawicieli państw, żeby zapoznali się z naszymi bolączkami. Jak wiemy, przeludnienie w Polsce powiększa się stale. Aby usunąć przeludnienie trzeba: uruchomić roboty publiczne na wielką skalę, wzmóc produkcję i wychodźtwo za granicę nadmiaru ludności, a szczególnie obcych elementów t. j. żydów.

[1]) Pożyczka udzielona przez Francję wyniesie 650 milionów złotych. Z tego otrzymany 300 milionów w gotówce, reszta zaś zostanie nadesłana w postaci towarów.

Gazety piszą

...że w M a c e d o n i i, prowincji greckiej, uczony archeolog, Demangel, dokonał sensacyjnego odkrycia starego, bo z okresu 2 tysięcy lat przed Chrystusem pochodzącego, miasta. Uczeni przypuszczają, że miasto musiało ulec trzęsieniu ziemi, gdyż wygląda ono jakgdyby nagle zamarło, a odkopane i oczyszczone robi wrażenie miasta niestarego;

...że rząd Iranu (Azja Mniejsza) podpisał umowę handlową z rządem Polskim. Na podstawie tej umowy Polska dostarczy rządowi Iranu 20 tysięcy ton szyn kolejowych wartości przeszło 6 i pół miliona złotych;

...że rząd Polski czyni starania w Belgii, by na małozamieszkałych terenach kolonii belgijskich, Konga (Afryka Środkowa) można było osiedlać ludność polską. W ten sposób moglibyśmy za pośrednictwem naszych rodaków zdobyć surowce, bawełnę, kakao, kawę oraz drzewo gumowe, które kupujemy drogo, płacąc pośrednikom olbrzymie sumy;

...że u jednego z rejentów warszawskich złożony został akt, mocą którego nieznany nikomu ofiarodawca złożył 2 miliony złotych na wojskowe cele naukowe. Ofiarodawca ten zastrzegł tajemnicę swego nazwiska i nie pozwala pisać o sobie w gazetach;

...że wszystkie państwa zbroją się z niesłychanym wysiłkiem i szybkością. I tak na całym świecie, według obliczeń Ligi Narodów, znajduje się przeszło 8 milionów ludzi pod bronią. W państwach europejskich stoi obecnie

UTRZYMANIE ŁĄCZNOŚCI Z SAMORZĄDEM

Poza ruchem młodzieży wiejskiej, który ze swej natury rzeczy jest i musi być ruchem samodzielnym, rozwija się szerokie życie i praca w samorządzie i organizacjach społeczno - zawodowych starszego społeczeństwa wiejskiego.

Jest to teren pracy odpowiedzialnej. Najmniejszy krok musi być gruntownie przemyślany i każda praca dokładnie zaplanowana i wykonana całkowicie. Instytucje państwowe, samorządowe i organizacje społeczno - zawodowe obejmują całokształt uświadomionych potrzeb i dążeń klas, narodu i Państwa. Z tymi instytucjami i organizacjami stykamy się w życiu codziennym, a w zmaganiach się z przeciwnościami szukamy w nich pomocy i ułatwień. Instytucje te tworzymy i utrzymujemy celowo, gdyż przez nie wyraża się siła narodu, kształtująca drogi rozwojowe i wskazująca lepszą przyszłość.

Koła Młodzieży Wiejskiej mają wychować budowniczych nowego porządku społecznego, działającego sprawnie, szybko, zdecydowanie i planowo. Trzeba więc poznać cały porządek społeczny, tworzony i utrzymywany przez dzisiejsze starsze społeczeństwo wiejskie, aby móc je zmienić. Ażeby zmienić — trzeba wiedzieć, co i jak — oto nasza zasada. Trzeba, obok prac konkretnych, przygotowawczych do prac w tych instytucjach, rozpoznać ich cele, zadania i zbadać sprawność w działaniu.

Stwierdzić należy, że: apatia, bezmyślność starszego pokolenia wsi, zamykającego swe prace nad podniesieniem życia wiejskiego w ciasnych ramach i zasklepienie się w sobkostwie — wywołały powstanie i istnienie Kół Młodzieży Wiejskiej, która odczuła potrzebę wprowadzenia nowych elementów do życia społecznego wsi.

Obecnie Koło Młodzieży Wiejskiej, te podstawowe komórki organizacyjne całego ruchu młodowiejskiego, skupiają w sobie wszelkie prace z dziedziny potrzeb wsi, a przez to stały się właściwą szkołą życia społecznego wsi.

Aby zabezpieczać i ugruntować te zaczątki pracy społecznej w formach organizacji kulturalnych i gospodarczych, należy wykrzesać i rozpłomienić wśród młodzieży ideę solidarności, ideę współdziałania człowieka z człowiekiem. Trzeba, żeby młodzież sama wytworzyła i wychowała w Polsce typ człowieka, umiejącego żyć i działać w gromadzie społecznej. Takiego, co pomnąc na błędy naszej przeszłości, gdzie na każdym kroku spotyka się kardynalny brak zjednoczenia wysiłków — zrozumiałby, że nie tylko uświadomiona jednostka, ale głównie uświadomiona gromada wiejska może stworzyć nowe podstawy i ugruntować zasady ładu w Państwie, a wtedy dopiero życie samej gromady wiejskiej może być pełnym i twórczym.

Ożywić gromady i nadać im nowe kierunki może li tylko sama wiejska młodzież. Dla niej przecież wieś i gromada nie jest tylko przypadkowym skupiskiem obcych ludzi, sama przecież związana jest serdeczną nicią krwi — gromada to przecież najbliżsi bracia, niemal wielka rodzina wsiowa, najbliższy teren pracy młodzieży. Dlatego młodzież wiejska musi wieś rozbudzić, by zdała sobie sprawę ze swoich warunków, dążeń i potrzeb.

Prosta i logiczna droga do osiągnięcia powyższego celu jest tylko jedna: przez organizacje społeczno-zawodowe i samorząd. W ramach Koła Młodzieży można rozwinąć w sobie wysoki zmysł społeczny, solidarność i karność społeczną, zdolność do współpracy i zbiorowych wysiłków oraz poczucia wspólnej odpowiedzialności za wyniki pracy i te same cechy wnieść do prac — gromadzkiej — samorządowej.

Członek organizacji musi znać swą wartość i swe potrzeby, nie może jednak zasklepić się w ciasnym kręgu świadomości, bacząc tylko na potrzeby swego najbliższego otoczenia. Myśl jego musi objąć szerszy horyzont, ogarnąć i dążyć do głębokich przemian w życiu całej wsi — a nawet i całego narodu, inaczej bowiem nie będzie godnym nazwy samorządowcem. Tylko wysiłek uświadomionych jednostek, wpatrzonych w jeden cel, związanych wspólną nicią sieci organizacyjnej, dać może realne wyniki.

Młody samorządowiec w życiu wsiowym pamiętać musi, że jest jednym z członków gromady wiejskiej, podstawowej komórki organizacyjnej życia społeczno - samorządowego, to też jako świadoma jednostka, znająca swe prawa i obowiązki, interesować się winien przejawami życia. W tym celu, poznawszy dobrze zakres swych własnych praw i obowiązków, brać będzie żywy udział w naradach i pracach gromady, nie uchylając się od współdziałania w celu wykonania uchwał gromady, czuwając nad ich wykonaniem.

---

pod bronią blisko 5 milionów, gdy przed pięciu laty było zaledwie trzy i pół miliona ludzi. Należy zaznaczyć, że cyfry te nie są zupełnie prawdziwe i ostateczne, bo poza wojskami stałymi jest mnóstwo formacyj wojskowych, które skupiają w państwach szczególnie faszystowskich, olbrzymie ilości ludzi wyszkolonych wojskowo;

...że Amerykanie wybudowali w Stanach Zjednoczonych olbrzymi most, długości 17 i pół kilometra, który połączył dwa duże miasta, leżące z dwóch stron zatoki morskiej San Francisco i Oakland. Most ten budowali Amerykanie przeszło 3 lata nakładem olbrzymiego wysiłku sztuki technicznej i rąk roboczych i 77 milionów dolarów (czyli blisko pół miliarda złotych);

...że znów Niemcy ujawnili swoje dążenia do zagrabienia Pomorza i Śląska. Dyktator gospodarczy hitlerowskiej Rzeszy, doktór Schacht (Szacht) powiedział w roku 1926: „o odbudowie Europy nie może być mowy tak długo, póki Polacy nie oddadzą nam korytarza i Górnego Śląska. Nigdy nie uspokoję się na myśl o korytarzu i Górnym Śląsku. To jest hańba dla Europy, hańba dla Ligi Narodów".

W roku 1929 ten sam Niemiec przypomniał światu, że spłata długów wojennych Rzeszy będzie możliwa jedynie pod warunkiem oddania im Pomorza. Obecnie znów p. Schacht przypomina całemu światu, że Niemcom jest za ciasno, gdy nie mają Pomorza i Śląska. Oświadczenia Schachta są wyrazem prawdziwych dążeń hitlerowskich Niemiec i my z tym musimy się liczyć.

...że następne wiadomości podamy znów za tydzień.

utrzymywać będzie żywą łączność z przedstawicielem gromady — sołtysem i z innymi kierownikami poszczególnych organizacji społecznych, oraz wybitniejszymi jednostkami gromady.

Co ma na celu, co daje Kołu Młodzieży Wiejskiej utrzymanie łączności?

Utrzymanie łączności zorientuje nas w tym, co się dzieje w samorządzie i w organizacjach społecznych, jakimi drogami idzie myśl rozwojowa tam, gdzie młodzież wiejska dojdzie do decydującego głosu i organizować będzie siły społeczne dla zdecydowanego wprowadzenia wsi na drogi postępu.

PRZYKŁADY NAWIĄZANIA ŁĄCZNOŚCI

Zadania dla łączników z samorządem gromadzkim i organizacjami społecznymi we wsi.

1. Nawiązać łączność z sołtysem i radą gromadzką. Dowiedzieć się, jakie obowiązki w danym okresie wykonuje sołtys i co robi rada. Zadanie to należy wykonać co najmniej cztery razy do roku.

2. Nawiązać łączność z prezesem Kółka Rolniczego, dowiedzieć się co robi w danym okresie Kółko Rolnicze, kiedy będzie walne zebranie itp. Zadanie to należy wykonać conajmniej cztery razy do roku.

3. Nawiązać łączność z prezeską Koła Gospodyń Wiejskich. Dowiedzieć się, co w danym okresie robi K. G. W. Zadanie to należy wykonać conajmniej cztery razy do roku.

4. Nawiązać łączność z opiekunem szkolnym. Dowiedzieć się, jakie są obowiązki opiekuna i co on zrobił dla szkoły w ostatnim roku. Zadanie to należy wykonać raz do roku.

Zadania dla łączników z samorządem gminnym i organizacjami społeczno - zawodowymi na terenie gminy.

1. Nawiązać łączność z zarządem gminy. Dowiedzieć się o nazwiska i podział funkcji członków zarządu gminy.

2. Nawiązać łączność z wójtem lub sekretarzem gminy. Dowiedzieć się, jaki jest budżet i jaki jest plan najważniejszych robót na terenie gminy: w dziedzinach: budowy dróg i naprawy mostów, pomocy lekarskiej i opieki społecznej, popierania rolnictwa.

3. Nawiązać łączność z dozorem szkolnym. Dowiedzieć się, jaki jest skład osobowy i podział funkcji, oraz jaki jest budżet na oświatę.

4. Nawiązać łączność z wójtem. Dowiedzieć się na odprawie sołtysów, czy doceniają oni potrzebę organizacji Kółek Rolniczych, Kół Młodzieży i spółdzielni.

5. Nawiązać łączność z członkami zarządu gminy. Dowiedzieć się, czy istnieje współpraca gminy z organizacjami rolniczymi, jeżeli nie, to jaka jest tego przyczyna.

6. Nawiązać łączność z prezesem dozoru szkolnego. Dowiedzieć się, jak daleko posunęły się prace przygotowawcze budowy szkoły siedmioklasowej. Zbadać, jak się przedstawia sprawa zabezpieczenia nauczycielstwu należytego mieszkania i opału.

7. Nawiązać łączność z Prezesem Komisji Drogowej. Dowiedzieć się, dlaczego mostek na drodze pomiędzy naszą wsią, a gminą od dwóch miesięcy nie jest naprawiony.

8. Nawiązać łączność z Prezesem Komisji Rolnej. Dowiedzieć się, w jakich punktach jest stadnik reproduktor, jakiej rasy, ile wynosi opłata, gdzie są pólka doświadczalne, ile jest Kółek Rolniczych na terenie gminy i zbadać przyczynę słabego ich rozwoju.

9. Nawiązać łączność z sekretarzem gminy. Dowiedzieć się, jakie i kiedy są pobierane główne podatki rolnicze na terenie gminy, ile wynoszą podatki samorządowe itd.

10. Nawiązać łączność z trzeba sąsiednimi Kółkami Rolniczymi i dowiedzieć się, jak pracują i co robią.

11. Nawiązać łączność z trzema sąsiednimi K. G. W. Dowiedzieć się, jak pracują i co robią.

Uwaga: Zasadniczy temat zadania składa się z dwóch założeń: 1) Nawiązanie łączności i 2) Dowiedzenie się.

R. Tyczyński

(C. d. n)

ZAOPIEKUJMY SIĘ

(Dokończenie)

Nawet t. zw. drapieżniki szkód nie przynoszą, prócz jastrzębia-gołębiarza, krogulca i sowy-puhacza, wszystkie inne drapieżniki są pożyteczne. Szczególnie można to powiedzieć o wszystkich gatunkach sów, które masowo zjadają polne myszki i chomiki.

Zniszczenie lasów przez owady - szkodniki itp. wypadki zmusiły państwa do ujęcia kwestii ochrony ptaków w formę akcji zbiorowej. W New Jorku powstał Międzynarodowy Komitet Ochrony Ptaków, zrzeszający 32 państwa, w tym również i Polskę. Zaczęto tworzyć rezerwaty, uświadamiać społeczeństwo o konieczności roztoczenia opieki nad ptakami. Wyspa Capri, o której powyżej wspominam — do niedawna katownia ptaków — staje się najcudniejszą oazą, w której młodzież faszystowska otacza ptaki najtroskliwszą opieką.

OKAŻMY TROCHĘ SERCA...

Polska, jako kraj wybitnie rolniczy, we własnym, dobrze zrozumianym interesie, sprawy ochrony ptaków lekceważyć nie powinna. Wprawdzie poczyniono już pewne doniosłe w tej dziedzinie zarządzenia, ale noszą one dotychczas charakter urzędowy i są najczęściej traktowane jako coś narzuconego z góry. Do sprawy „ptasiej" w ten sposób podchodzić nie można. Tu trzeba serca, ludzkiego uczucia litości dla bezbronnych stworzeń, skazanych na łaskę i niełaskę losu. Któż inny, jak nie młodzież wiejska powinien się tą sprawę zainteresować i powiedzieć sobie zdecydowanie: musimy krzywdy ptakom wyrządzone wynagrodzić i otoczyć je opieką w miarę swoich możliwości.

Przede wszystkim wytrwale i systematycznie należy walczyć z psotnikami, sięgającymi po gniazda ptasie i bezprawnymi łowcami. Poza tym zamiast spróchniałych drzew i innych możliwości naturalnych musimy zbudować im sztuczne domki, gdzie sobie uwiją gniazda. Domki czyli gniazda sztuczne należy zakładać na drzewach przydrożnych, cmentarzach, na skrajach lasów, zadrzewieniu domowym. Najlepiej jesienią. Domki winny być różnej wielkości. Należy je wieszać na różnych wysokościach. Muszą one być tak zbudowane, aby nie miał do nich dostępu bezpański kot, który jest odwiecznym wrogiem ptasząt. Z ta-

kimi kotami należy również walczyć. Dobrze jest, gdy jedna ze ścianek w takim domku otwiera się. Nie sprawia to trudności z oczyszczaniem w razie potrzeby. Daszek powinien tworzyć okap, aby woda deszczowa nie dostawała się do wnętrza. Na dno dobrze jest nasypać torfu lub suchych trocin. Domek powinien wisieć na drzewie prosto i nieruchomo, wylotem skierowany ku wschodowi lub południowo - wschodowi.

CO ROBIĆ W ZIMIE?

Obecnie jest zima. Z opustoszałych lasów przyfruwają do domów liczne gromadki gili, sikorek, szczygłów. Świergot ich pod oknami rozjaśnia martwotę dni zimowych, jako symbol wiecznie trwającego życia. Ale ziemia już kostnieje, przykryta białym całunem świeżej powłoki. Osypały się z drzew liście i nasiona, owady skryły się przed mrozem. Głodny zastęp ptasząt potrzebuje naszej pomocy. Garstka ziarna, odpadków zbożowych, nasienie chwastów (czego nie braknie w gospodarstwie), rzucona hojną ręką, pomoże przetrwać skrzydlatej rzeszy dni zimowe, wśród roku najcięższe. Nie należy jednak sypać pożywienia na ziemię, ponieważ za lada podmuchem przykryje je warstwa śniegu i na marne pójdzie nasz wysiłek. Najlepiej będzie, gdy zbudujemy w tym celu specjalny karmik z daszkiem. Do takich karmików ptaki się szybko przyzwyczajają i o wyznaczonych godzinach niecierpliwie wyczekują, dopominając się swej „należności".

Podczas wielkich mrozów należy zalewać ziarno roztopionym tłuszczem, lub przyczepiać do gałązek drzew kawałki mięsa lub tłuszczu (niesolonego, ponieważ sól powoduje pragnienie, tak niepożądane zimą).

Do opieki nad ptakami należy zachęcić najmłodsze rodzeństwo, da im to duże zadowolenie i wykształci dobre cechy charakteru.

Wierzę, że pod żadną, nawet najuboższą strzechą słomianą polska ptaszyna nie zazna głodu.

Janina Jurewiczówna
Wileńskie



RADIO NA WSI

SPRAWY RADIOWE NA ZJEŹDZIE

Wśród wielu omawianych na walnym Zjeździe zagadnień, znalazła się i sprawa radia. Delegaci z radością podkreślali fakt obniżenia abonamentu do 1 zł. miesięcznie dla wszystkich posiadaczy aparatów detektorowych oraz wzmocnienie siły stacji radiowej we Lwowie i Wilnie. Rozbudowa techniczna Polskiego Radia, tak wspaniale zapoczątkowana, powinna pociągnąć za sobą stałe ulepszanie programu, szczególnie dla wsi. W tej kwesti Walny Zjazd wypowiedział się bardzo wyraźnie, uchwalając taką rezolucję:

„Walny Zjazd delegatów Wojewódzkich Związków Młodej Wsi stwierdza, że dotychczasowy program radiowy dla wsi nie odpowiada jej żywotnym potrzebom i wnosi pod adresem Polskiego Radia, aby przyśpieszyło organizację specjalnej stacji wiejskiej. Układaniem programu winien zająć się Związek Organizacji Wiejskich. Przed mikrofonem powinni stawać ludzie z terenu, a nie zbiorokratyzowani i odcięci od rzeczywistości urzędnicy. Dzięki temu będą poruszane przez radio wszystkie sprawy wsi. Szczególnie, jeśli chodzi o zorganizowaną młodzież wiejską — Zjazd domaga się dla niej stałych a conajmniej raz w tygodniu nadawanych audycji, a nie raz czy dwa razy na miesiąc 10-minutowego „kącika", w którym omawia się zaledwie p. r.".

Tym samym została zamknięta nasza ankieta. Walny Zjazd wypowiedział się wyraźnie przeciwko dotychczasowemu „kącikowi dla młodzieży wiejskiej".



Młoda wieś łomżyńska odgrywa „Wesele Kurpiowskie" w P. R.

O ulgową opłatę radiową dla wszystkich mieszkańców wsi

Jak wiadomo — od listopada b. r. właściciele aparatów detektorowych płacą za abonament 1 zł. miesięcznie, bez względu na to, gdzie mieszkają — na wsi czy też w mieście; natomiast właściciele odbiorników lampowych wnoszą 3 zł. co miesiąc. Chłopom stała się krzywda i to zarządzenie ma taki skutek, iż wieś masowo wyzbywa się aparatów głośnikowych, nie mogąc płacić 3 zł. na miesiąc. Delegaci na naszym Walnym Zjeździe poruszali tę sprawę i uchwalili, aby opłata ulgowa dotyczyła wszystkich mieszkańców wsi i żeby została rozciągnięta i na świetlicę.

Ostatnio Rada Warszawskiej Izby Rolniczej postanowiła zwrócić się do p. min. Poniatowskiego o pomoc w sprawie cofnięcia rozporządzenia o ulgowej opłacie radiowej dla rolników: żeby wszyscy radiosłuchacze na wsi i świetlice płacili za korzystanie z radia 1 zł. mies. Mamy nadzieję, że Ministerstwo Poczt i Telegrafu wyda wkrótce odpowiednie rozporządzenie, co będzie korzystne dla rozwoju naszej radiofonii.

PROGRAM RADIOWY OD 20.XII DO 26.XII 1936 R.

20.XII. 9,00 Transmisja nabożeństwa. 14,45 Przegląd rynków produktów rolnych.

21.XII. 12,03 Koncert w wyk. orkiestry wojskowej. 15,15 Lekkie piosenki (płyty). 22.30 Muzyka ludowa.



Artyści, którzy wzięli udział w akademi P. R., z której dochód został przeznaczony na pomoc zimową dla bezrobotnych.

22.XII. 12,03 Nastroje wiedeńskie (płyty). 15,15 Muzyka lekka (płyty).

24.XII. 11,30 „Śpiewajmy kolędy". 12,50 Rolnikom na święta. 18,15 Przemówienie wigilijne Prymasa Polski Ks. Kard. Hlonda. 18,20 „Wigilia w kraju i zagranicą" audycja zbiorowa. 18,55 „Pójdźmy wszyscy do Betleem" — audycja muzyczna. 21,30 „Legenda wigilijna o białym młodzieńcu i grzecznej pannie". 22,00 Jan Sebastian Bach: „Muzyka kościelna". 23,10 „Wigilia wieszczów". 23,50 Pasterka z bazyliki gnieźnieńskiej.

25.XII. 10,10 Transmisja nabożeństwa Kościoła Katedralnego w Poznaniu. 14,00 „Niema tego złego, coby na dobre nie wyszło" A. Zachemski. 14,30 Polska Kapela Ludowa. 17,30 „Przyjęcie u Chrabelskich" — wesoła audycja świąteczna. 18,00 Mała Orkiestra P. R. przygrywa do tańca. 19,05 „Wesołe pastorałki" — nadadzą wszystkie rozgłośnie P. R. 22,45 „Taniec za tańcem".

26.XII. 9,00 Transmisja Nabożeństwa z Kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej (z Łodzi). 12,03 „Na wesoło pod jemiołą" — koncert. 14,40 Pogodna muzyczka (płyty). 19,30 „Paszteciarnia poetów, albo najdziwniejsza knajpa".

ORGANIZACJA W TERENIE

MAMY JUŻ WŁASNY SZTANDAR ZWIĄZKOWY

W dniu 6 grudnia 1936 r. odbył się w Łasku Walny Zjazd Powiatowy, na który zjechała się licznie młodzież z 19-tu Kół. Wzięło w nim udział przeszło 300 związkowców, w tem 79 delegatów.

Zjazd poprzedzony został uroczystym poświęceniem w Kościele Parafialnym Sztandaru Związkowego, który później został wręczony przez Pana Starostę Powiatowego, Jerzego Rosickiego, jako Chrzestnego Walnemu Zjazdowi.

Na Zjazd przybyli z ramienia Izby Rolniczej p. Dyrektor Kawczak Jan, W. C. Z. M. W. kol. red. Ludwik Stańczykowski, Wojsko reprezentował p. ppułkownik Rychalski, Szkolnictwo — p. inspektor R. Łabuda, C. T. O. i K. R. — p. inż. St. Leopold, Mazowiecki Uniwersytet Wiejski im. Adama Skwarczyńskiego — kol. E. Bartuzel.

Po zagajeniu i powitaniu wszystkich przybyłych przez kol. b. prezesa Jana Sochę, na przewodniczącego Zjazdu powołano kol. prezesa W.Z.M.W. Franciszka Pawlika z Łodzi. Kol. przewodniczący odczytał list od kol. Stanisława Gierata, który, nie mogąc osobiście brać udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru, w mocnych i serdecznych słowach życzył młodzieży dalszego rozwoju prac, których nowopoświęcony sztandar jest symbolem. Poczym nastąpiły uroczyste przemówienia wszystkich przedstawicieli, odczytanie aktu ufundowania sztandaru, wbijanie gwoździ i składanie podpisów w księdze wieczystej.

Referat z ramienia C. Z. M. W. wygłosił kol. Ludwik Stańczykowski, poczym nastąpiły sprawozdania z do-



Młoda Wieś Łaska obchodziła podniosłą uroczystość: święciła swój sztandar.

tychczasowej działalności Związku: kasowe, komisji rewizyjnej, oraz odczytano i zreferowano program pracy na rok przyszły. W dyskusji ogólnej zabrało głos dość dużo związkowców,

domagając się kształcenia Młodzieży wiejskiej, budowania 7-miooddziałowych szkół na wsi i zatrudnienia licznej rzeszy bezrobotnego nauczycielstwa.

W czasie przerwy odbyła się kwesta pieniężna na Uniwersytet Wiejski w Głuchowie. Zebrano 21 zł. 12 gr.

Na prezesa Pow. Zwl. Mł. Wsi wybrano kol. Stefana Sadłowskiego, do Zarządu kol. kol.: Sochę, St. Bazewicza, B. Klinowskiego, Z. Siekierskiego, R. Zawadzką, Wł. Fraszkównę, A. Bartosika, J. Józefowicza, J. Kłodasia, W. Załogę i E. Bartuzela. Do Komisji Rewizyjnej: — K. Skóre :kiego, B. Wołosza, K. Borecką. Do Sądu Kol.: — J. Pokorskiego, W. Czekalskiego i T. Kotnowskiego.

Po wyborze władz młodzież na sali gromadnie odśpiewała hymn: „Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe".

W wolnych wnioskach zabrał głos kol. Sadłowski Stefan, dziękując Zjazdowi za wybór jego na prezesa i zaufanie, zapewniając ze swej strony, że dołoży wszelkich starań, aby Ruch Młodowiejski na naszym terenie kroczył właściwymi drogami i rozwijał się dla dobra społecznego wsi i Państwa.

Na zakończenie Zjazdu Koło Młodzieży Wiejskiej z Marzenina odegrało sztuczkę p. t. „Sąd nad oświatą", oraz zespół chóralny odśpiewał szereg piosenek wsiowych.

M. A.

DONIOSŁA UCHWAŁA

Zebranie K. M. W. w Siedliszczkach w dniu 2.XI b. r. postanowiło:

1) Opodatkować się w czasie od 1.I. do 31.12.1937 r. w wysokości kwoty równej cenie 2 jaj (miesięcznie) od członka na Fundusz Obrony Narodowej.

2) Wezwać za pośrednictwem Powiatowego Związku Koła z powiatu Lubelskiego do opodatkowania się na F. O. N.

3) Wezwać na łamach „Siewu Młodej Wsi" wszystkie Koła Młodzieży Wiejskiej do wzięcia udziału w tej akcji.

W końcu 1937 r. zebranie proponuje zwołanie zebrania delegatów kół, biorących udział w zbiórce, która zadecyduje, jak wykorzystać zebraną kwotę na Fundusz Obrony Narodowej.

Sekretarz: **(I. Pasternakówna)** Prezes: **(Br. Kasprzak)**

KURS KOLEŻANEK W MOŁODECZNIE

15.XI b. r. zjechałyśmy się z całego powiatu na Kurs Sekcji Koleżanek, aby zapoznać się ze sobą, wypowiedzieć wszystkie żale i bolączki, które gnębią nas i naszą wieś. Kurs odbywał się równocześnie z kursem dla Zarządów kołowych. Nie było jednak Koła z powiatu Mołodeckiego, z którego nie byłoby koleżanki — zadokumentowałyśmy tym naszą sprężystość organizacyjną. Choć warunki były ciężkie, jednak tak nam było dobrze razem ze sobą, tak miło i serdecznie, że o zakończeniu myślałyśmy z rozpaczą. Bo i gdzież, jak nie na kursie, miałyśmy możność wypowiedzenia się, by wspólnie szukać dróg wybrnięcia z nędzy, która trapi wieś w dobie obecnej.

Przed oczyma mymi przesuwają się obrazy z przeżyć kursowych: referaty i dyskusje, kiedy to serce rwało się do rodzinnej wsi, do czynu i działania. Umiała nas porwać koleżanka Jurewiczówna, o, umiała. Mówiła przecież o sprawach palących, nie cierpiących zwłoki, o tych zagadnieniach, które dotyczą nas jako przyszłych gospodyń, żon i matek. Z łezką w oku rozjechałyśmy się, żegnając kol. Jurewiczównę — przyświecała nam jednak myśl, że zaczniemy pracować u siebie i tym, co zrobimy, będziemy się mogły dzielić z innymi koleżankami za pośrednictwem „Siewu Młodej Wsi".

Jadwiga Leganówna
Wileńskie

SIEDLECKIE

W dniach od 24 do 27 listopada b. r. odbył się w Siedlcach trzydniowy kurs dla przodowników Kół Młodzieży Wiejskiej z powiatu siedleckiego. W kursie, który miał charakter ideowo - organizacyjny, wzięło udział 27 osób.

Z pośród prelegentów ze szczególnym zainteresowaniem słuchany był kol. Stanisław Frąk — kier. W. Z. M. W. z Lublina, który omawiał ideologię oraz historię Ruchu Młodowiejskiego.

Poza tym prelegentami na kursie byli p. p.: inż. Pawlewski — delegat Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie, Hardejewski — instr. Ośw. Pozaszk., Podolak — kierownik O. T. O. i K. R., Bator — kierownik Szkoły Specjalnej i Majczak— instruktor P. Z. M. W.

Uczestnik kursu

KURS PIECZENIA I GOTOWANIA W OSZCZOWIE

Od 22 do 24 października odbył się trzydniowy kurs pieczenia i gotowania w Kole Młodzieży Wiejskiej w Oszczowie.

Na zakończeniu kursu, które odbyło się 24.X było obecnych 30 osób, m. in. nauczycielstwo miejscowej szkoły powszechnej i gospodarze wsi. Krótkie przemówienie do młodzieży wygłosił kierownik szkoły p. J. Czarnecki i instruktorka Zw. Młodej Wsi H. Kamińska.

Po przyjęciu młodzież odśpiewała szereg pieśni ludowych. Na zakończenie odbyła się zabawa towarzyska, połączona z tańcami w bardzo miłym i wesołym nastroju.

Uznanie za pracę w Kole Młodzieży Wiejskiej w Oszczowie należy się przede wszystkim miejscowemu kier. szkoły p. J. Czarneckiemu.

Hanka Kamińska
Hrubieszowskie

BORSUKI

Koło zostało założone w 1932 r. Początkowo praca szła trudno i opornie. Borykaliśmy się z trudnościami wewnętrznymi. Po roku istnienia, wskutek opieszałości zarządu, robota utknęła. Organizacja była bezczynna. Po rocznej przerwie członkowie konającego Koła zebrali się ponownie i wybrali nowy zarząd.

Obecnie jesteśmy na dobrej drodze. Koło brało udział w P. R. Organizujemy zespół teatralny. Przygotowujemy „Wieczór pieśni ludowych" i inscenizacje. Zapału mamy dość, brak nam tylko wyrobienia społecznego, ale i to zdobywamy mozolnie.

Leon Pawlak

SKURZNICE (Pułtuskie)

W lecie b. r. przyszła do nas z K. M. W. Bielawy kol. Nożewska i urządziła dorywcze zebranie młodej, niezorganizowanej jeszcze wsi.

W obszernej pogadance wyjaśniła cel organizacji i omówiła metody zakładania koła. W tym samym dniu został wybrany zarząd Koła Mł. Wiejskiej w osobach kol. kol.: P. Parulskiego (prezes), Królaka i Tkaczykówny.

Zebrania odbywały się w każdym tygodniu. Pierwszym krokiem w pracy było zorganizowanie życia świetlicowego. Prenumerujemy „Siew Młodej Wsi", zgłosiliśmy swój udział w „P. R.". W pracy artystycznej osiągnęliśmy również pewne rezultaty, o czym świadczy nasz udział w dożynkach w Bielawach i akademia, urządzona 11.XI b. r. Na kurs przodowników wiejskich wysłaliśmy 8 osób. Dalszym naszym posunięciem będzie założenie spółdzielni mleczarskiej. Projektem tym zainteresowało się również starsze społeczeństwo. Prócz tego chcemy zorganizować Kółko Rolnicze.

Idziemy twardo i nieustępliwie.

Piotr Parulski

GRY I ROZRYWKI

Rozwiązanie krzyżówki,

zamieszczonej w 41-ym n-rze „Siewu Młodej Wsi“:

„ZDOBYWAJ PRACĄ JUTRO“.

				Z					
			A	D	A				
		T	R	O	K	I			
	B	A	R	B	A	R	A		
	B	R	Z	Y	T	W	A		
P	R	Z	E	W	O	R	S	K	
G	A	R	B	A	R	N	I	A	
		K	A	J	A	K			
P	R	A	C	Ą	J	U	T	R	O
O	A	N	O	R	A	U	U	A	K
P	W	O	N	P	G	A	B	B	O

Rozwiązanie zagadki, zamieszczonej w 43-im n-rze:

„MYŚMY PRZYSZŁOŚCIĄ NARODU“.

m		k		t		k		t		k		t		o		d		g		s		s
a	t	a	s	r	u	o	s	r	o	o	o	r	o	w	l	r	w	m	ś	m	a	T
m	y	ś	m	y	p	r	z	y	s	z	ł	o	ś	c	i	ą	n	a	r	o	d	u
a	n	a	y	b	a	a	y	k	e	a	o	n	k	a	n	g	u	k	u	k	a	p
	k		k		t		k		t		w		a		a		k		t		m	

Za trafne rozwiązanie tej krzyżówki kol. Aleksander Małko otrzyma „Podstawy ruchu Młodowiejskiego“ Stanisława Gierata.

POROZMAWIAJMY

Kol. H. Siwoń.: O pracy Koła Młodzieży w Podszkodziu — zamieścimy. Dziękujemy za pozdrowienia.

Kol. J. Kubiak.: Wasz „Rok pracy w K. M. W. Popówek“ zamieścimy. Prosimy o nadsyłanie dalszych artykułów.

Kol. St. Fołtyn.: „Sprawozdanie z P. R.“ pójdzie w następnym numerze. Nadsyłajcie więcej prac.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

Walki w Hiszpanii ucichły. Obydwie strony odpoczywają. Słyszy się tylko o małych utarczkach. Milczenie wojsk walczących tłumaczymy brakiem przewagi jednej z walczących stron albo wyczekiwaniem na pomoc państw europejskich, które obecnie obradują w Genewie, na posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Anglia i Francja zamierzają skłonić wszystkie państwa europejskie do wystosowania noty do obydwóch obozów walczących w Hiszpanii z propozycją zawieszenia broni i zaprzestania walki. Gdyby to zostało osiągnięte, wówczas Francja zaproponuje ogłoszenie plebiscytu (głosowania), w którym naród hiszpański wypowiedziałby się, czego chce: czy panowania rządu republikańskiego, który byłby lepszy dla chłopa, czy też dyktatury faszystowskiej, której zwolennikami są obszarnicy i duchowieństwo hiszpańskie.

Edward VIII, król angielski, zrzekł się tronu na rzecz swego młodszego brata, księcia Jorku, który wstąpił na tron jako Jerzy VI. Obecnie b. król będzie się nazywał poprostu Windsor, bez żadnych tytułów. Wyjedzie on prawdopodobnie do Ameryki, gdzie poślubi p. Simpson. Ta pani ma przeszłość bardzo awanturniczą: jest dwukrotną rozwódką. Liczy 41 lat. Zna się z b. królem od trzech lat. Lubi gotować i pilnować ogrodu. Anglicy nie chcieli się zgodzić na to, aby królową Anglii została Amerykanka. Poza tym wchodziły tu w grę żądania kolonii, które nie chciały w dalszym ciągu słuchać Wielkiej Brytanii, która byłaby rządzona przez króla, którego żona jest amerykanką o awanturniczej przeszłości. Gazety całego świata piszą o abdykacji Edwarda VIII, zamieszczając jednocześnie fotografie p. Simpson, która przyjechała do Europy i zatrzymała się w mieście francuskim Kan.

Szef sztabu armii rumuńskiej, gen. Samsonovici przybył do Polski. Podążając do Warszawy, zatrzymał się on w Krakowie, celem złożenia hołdu prochom J. Piłsudskiego. Gen. Samsonovici'emu towarzyszy grupa wyższych oficerów rumuńskich. Odwiedziny te świadczą o zacieśnianiu węzłów przyjaźni polsko - rumuńskiej.

W ub. tygodniu rozpoczęto rozmowy polsko - gdańskie. W dyskusji mają być omówione stosunki, panujące w Wolnym Mieście Gdańsku, i przyjazne nastawienie tego miasta do Niemiec. Społeczeństwo polskie z zainteresowaniem oczekuje pozytywnych rezultatów dyskusji.

W Rydze obradują ministrowie spraw zagranicznych Litwy, Estonii i Łotwy. Celem tych rozmów jest ugruntowanie pokoju nad Bałtykiem i wzajemne zapewnienie sobie współpracy politycznej państw nadbałtyckich.

Niemcy żądają kolonii. Kierownik polityki gospodarczej Niemiec, dr. Schacht, wygłosił wielką mowę, w której udowadniał konieczność zwrotu Niemcom kolonii, gdyż to jest jedyną możliwością utrzymania równowagi gospodarczej i politycznej w Europie.

Redakcja nadesłanych artykułów i zdjęć nie zwraca.

Przedpłata roczna wynosi 8 zł. Numer pojedyńczy 25 gr.

Ceny ogłoszeń: 1 str. — 300 zł., 1/2 str. — 200 zł., 1/4 str. — 80 zł., 1/8 str. — 50 zł., 1/16 str. — 30 zł.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Kopernika 30. Tel. 2-36-40. Konto P. K. O. 29.969

Redaktor: LUDWIK STAŃCZYKOWSKI Wydawca: CENTRALNY ZWIĄZEK MŁODEJ WSI

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80.